



## PRENUMERATA:

Z odnośzeniem do domu  
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po teście 1 Mk.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Rozwój terytorjalny narodowości polskiej.

## I.

Rzadko które dzieło naukowe czyta się z takim ogromem i niesłabnącym zainteresowaniem jak trzymomową pracę Włodzimierza Wakara p. t. „Rozwój terytorjalny narodowości polskiej“. Autor nakreślił w niej całość rozwoju naszego narodu we wszystkich dzielnicach, wyjaśnił tajemnice i przyczyny tego rozwoju, proces pochodzenia polskiej ekspansji i jej zamiana, określił nasze dorobki i straty na wszystkich naszych ziemiach. Przedmiot, jakkolwiek z natury rzeczy suchy i ściśle naukowy, jeżący się bastionami cyfr — traktowany jest z niezmiernie żywym uczuciem, miłością i zamiłowaniem. Widać z każdego ustępu, z każdego ujęcia sprawy, że autor kocha swój przedmiot, że nim poniekąd żyje. „Temat, który rozwijam w pracy swojej, zajmuje mnie tak długo, jak długo posiadam wogóle zainteresowania umysłowe“ — pisze autor na wstępie swej pracy z ujmującą szczerością. Ponieważ autor kocha swój przedmiot, więc porywa go uczucie, skarży się sam na siebie, że „brak mu gabinetowego spokoju w jego opracowaniu“, że „pomimo szczerých usiłowań nie mógł wytworzyć sobie do niego pogodnie obiektywnego stosunku“.

Mimo te wszystkie zastrzeżenia dzieło Wakara jest jedną z najciekawszych prac statystycznych obecnych czasów. Żmudne wyniki swych badań cyfrowych autor zamyka w ogólnieniach, które są kwintesencją książki i momentem najwyższego zainteresowania. Książkę zamyka się z pogodą i wiarą w żywotność narodu naszego i to jest tego dzieła sukcesem największym.

Na wstępie autor usiłuje dać określenie *narodowości* wogóle, którego dotąd nauka nie ustaliła. Odczuwamy — powiada autor — że narodowość dotyka pojęć moralnych, że wyrazem jej jest jednak obyczaj, a co za tem idzie wspólna wola jej członków. Wytwarza się w nich poczucie zależności od opinii powszechnej, która podporządkowuje sobie czynny jednostek. Ta opinia wydaje się najbardziej uchwytneznym znamieniem narodowości. Znajdując odzwiek w jednostkach, konstatuje w nich poczucie przynależności do wspólnego całości kształtu.

Autor zdaje sobie sprawę z tego, że takie określenie narodowości nie jest ani naukowe, ani pełne. Odmalowuje ono tylko  *pewne stany* narodowości, gdyż istotą jej życia jest proces, *zmiennosc*. Narody, na wzór organizmów, przeżywają nieustanną zmianę materji. Fakty mieszania się szczepów, asymilacji językowej i rozwoju rasy wytwarzają w ich składzie przemiany, z czasem urastające do wręcz radykalnych. Narodowość pod względem fizycznym jest — wedle autora — czemś zmiennem.

Typ antropologiczny narodowości polskiej, pomijając domieszki mniej doniosłe, powstał przez mieszaninę trzech szczepów aryjskich: głównie lechickiego, a następnie germańskiego i litewskiego, przyczem ten ostatni odegrał w procesie tym rolę dość bierną, podobnie jak celtycki w narodzie angielskim i francuskim, lub słowiański w niemieckim.

Od czasu sformowania się narodów tempo i zakres zmienności typu są ograniczone. Fałuje jego powierzchnia o nieznaczny stosunkowo rozciągłości, gdy w głębiach panuje spokój, przerywany powolną zamianą cząsteczek

powierzchni a głębi. Ulega zmianom stosunkowo nieznaczna ilość cząsteczek, wobec czego przemiana całości jest powolna, a typowość jej, ledwie zmienna, istnieje ciągle. To współistnienie stałości i zmian cechuje terytorja narodowe, które stanowią warunek istnienia narodowości. Wewnątrz tego terytorjum panuje względny spokój, kresy zaś ulegają ciągłemu ruchowi i zmianom, na które składają się liczne, żywiołowe zjawiska przenikania przez osadnictwo terytorjów obcych, deklarowania się narodowościowego plemion przejściowych, asymilacji na pograniczach narodowościowych, zaniki obcych wysepki wewnątrz terytorjów narodowych.

Kierunek ruchu terytorjalnego narodowości jest północno-wschodni, odpowiadający drogom chrześcijaństwa i cywilizacji. Proces ten — pisze autor — wskazuje, jak kruchoch jest opieranie pojęć terytorjalnych na prawach historycznych lub na stanie obecnym narodowości, bez uwzględnienia  *ruchomości terytorjów narodowych*, oraz tendencji ich rozwoju przestrzennego.

A zatem rozsiadlenie narodowości jest nie tylko stanem, ale także i  *procesem*. Widać to na przykładzie Polski. Na całym obszarze, dokąd sięga żywioł polski i polska kultura mamy do czynienia z  *procesem*, z którego niewiadomo jeszcze, jaka przyszłość narodowościową się wyleże. Początek tych procesów ginie w pomroce dziejów. Trwał on przez cały okres państwa polskiego i w epoce porzobiorowej. Trwa obecnie i trwać będzie jeszcze długo, niezależnie od naszych granic państwowych. Granice narodowości cechuje większa trwałość, gdy w rozwoju terytorjalnym państw są skoki, często przypadkowe. Najczęściej ruch narodowości wyprzedza zmianę granic państwowych; czyli państwo, zdobywając terytorja, idzie szlakiem osadnictwa. Tak było u nas w stosunku do Rusi i Litwy. Państwowość polska ustaliła ramy naszego narodowego osadnictwa i przeobrażeń kulturalnych.

Takie jest tło ideowe autora w traktowaniu cyfr statystycznych rozwoju naszej narodowości we wszystkich dzielnicach. Taką jest równocześnie synteza i wnioski jego szczegółowych, mozolnych, najczęściej oryginalnych badań. W I-szym tomie podaje Wakar statystykę narodowościową dzielnic pruskiej i austriackiej, w tomie II-gim statystykę narodowościową Królestwa Polskiego, w tomie III-im statystykę narodowościową kresów wschodnich. Trudno naturalnie oprowadzać czytelnika po tym ogromnym lesie cyfr, kolumn, obliczeń porównawczych i t. p. — bo dla dokładnego przedstawienia rozrostu naszej narodowości w poszczególnych dzielnicach trzeba by przytoczyć połowę dzieł autora. Z konieczności więc należy podać tylko zestawienia sumaryczne.

J. D.

## Kwestja litewska.

W „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“, czytamy w sprawie Litwy co następuje:

„Kwestja rozwoju Litwy, zwłaszcza zaś sprawa obsadzenia tronu litewskiego, została ostatnio poddana publicznej dyskusji, dzięki wiadomości o oddaniu korony litewskiej przez litewską Radę Stanu księciu Wilhelmowi v. Urach. Wtedy „Norddeutsche Allg. Ztg.“, przedstawiła opinię rządu niemieckiego w tej sprawie stwierdzając, że to postanowienie nie może mieć ani dla Litwy ani dla państwa niemieckiego żadnej mocy obowiązującej, gdyż

pewne podstawowe warunki do uznania litewskiej samodzielnosci przez państwo niemieckie nie zostały jeszcze spełnione; choć tu mianowicie o konwencji, jakie między Litwą a Niemcami w interesie obu stron winna być zawarta.

Dzisiaj możemy powody tego ostrożnego stanowiska rządu niemieckiego wobec postanowienia litewskiej Rady Stanu jeszcze bardziej objaśnić:

Narady tak zwanej Rady Stanu odbywały się przy zamkniętych drzwiach a rezultat ich był dla rządu niemieckiego, rozmyślnie pozostawionego w nieświadomości, dłuższy czas nieznaną. Zachowanie się Litwinów doprowadziło do tego, że rząd niemiecki nawet nie wiedział, czem była owa Rada Stanu. Teraz się pokazuje, że Rada Stanu była później Radą Krajową w zmniejszonej formie. Nie było też wiadomą rzeczą, jaką większością głosów został wybór króla dokonany. Krótko mówiąc, cały akt pozabawiony był lojalnego uwzględnienia uprawnionych interesów niemieckich.

Będąca następstwem tego wstrzeźliwa odmowa rządu niemieckiego rozgoryczyła pewne koła na Litwie, u innych jednakże wzmoeniła jeszcze bardziej przeświadczenie o bezowocności litewskich kroków. Litewski artykuł w „Berliner Tageblatt“ usiłował w tych dniach bronić litewskiego stanowiska wobec rządu niemieckiego. Powiedziano tam, że postanowienie Rady Stanu jest miarodajną wolą narodu litewskiego, który na mocy prawa stanowienia o sobie nadał Radzie Stanu władzę państwową. Taki punkt wyjścia nie da się obronić. Sejm czy Rada Stanu jest wybranem przedstawicielstwem kraju, parlamentem, nie może jednakże równocześnie dźwigać władzy państwowej czyli być rządem. Rządu litewskiego do tej pory niema, ma on być dopiero utworzony przy współdziałaniu Niemiec z ludnością Litwy. Postanowienie więc Rady Stanu, powzięte bez współdziałania rządu, nie jest aktem prawnopaństwowym.

Jednakże decydującego wpływu na stanowisko rządu niemieckiego nie wywarły te formalne względy, jak raczej co innego. Litewska Rada Krajowa prosiła Niemcy o obronę i pomoc. Wynikło z tego, że Niemcy muszą być zapytywane o radę, o ile chodzi o regulowanie spraw krajowych. O ile Niemcy nie chcą Litwie okrojować formy rządu, czy konstytucji, o tyle też i akt taki ze strony przeciwnej jest niemożliwy.

Co się tyczy kandydatury księcia Urach, to w oświadczeniu rządu niemieckiego nie ma ani odzucenia tej kandydatury, ani wystawienia jakiejś innej. Rząd stoi na stanowisku, że przed załatwieniem sprawy tronu musi być uregulowany stosunek prawno-państwowy między Niemcami a Litwą.

Możemy obecnie oświadczyć, że przygotowanie konwencji, które mają być z Litwą zawarte, tak dalece już postąpiło, iż będą w przyszłym tygodniu ukończone, a wtedy się rozpoczyna pertraktacje z przedstawicielami Litwy. O ile te rokowania, jak należy się spodziewać, będą miały szybki i pomyślny przebieg — tu trzeba zaznaczyć, iż prawno-państwowe zawarcie konwencji może dopiero być dokonane przez rząd litewski i pzez głosowanie Rady Krajowej Litewskiej — wtedy będzie można przystąpić do załatwienia sprawy tronu.

Należy oczekiwać, że w ten sposób uregulowane i oparte o wzajemne porozumienie rozwiązanie sprawy litewskiej szybko usunie nieporozumienia, które wynikły wskutek przedwczesnej decyzji Rady Stanu“.

## Gdańsk—Królewiec.

Nowe warunki ekonomiczne i polityczne, wytworzone przez rewolucję rosyjską i rozpadnięcie się carskiego imperjum, powstanie Polski, Ukrainy i Litwy, wywołały, rzecz prosta, szereg kwestii gospodarczych pierwszorzędnej wagi dla ościennych terytoriów, gospodarzów i konunkcyjnych z nowymi tworam państwowymi związków.

Wśród tych spraw wysunęła się na pierwszy plan kwestja portu naćbałtyckiego, który skupiać będzie w sobie ruch transportowy i handlowy wielkich terenów—leżących w dorzeczu Wisły, Prypeci, górnego Dniestru i górnego Dniepru, ziem Polski i Ukrainy, związanych silnie z Bałtykiem. (Litwa ma prostą drogę do morza przez Niemen do Kłajpedy, czy bodaj tylko do Kowna, gdzie może być zbudowany wewnętrzny port litewski).

Wraz więc z kwestją kanałów, mających połączyć siecią komunikacyjną terytoria polskie i północno-ukraińskie z Bałtykiem, wywiązała się interesująca spór między Gdańskiem a Królewcem o to, który z tych portów ma się stać ośrodkiem polskiego i północno-ukraińskiego ruchu handlowo-transportowego.

Królewiec propaguje ideę kanału Dv'ep—Prypec—Szcza — Niemen — kanał mazurski—Królewiec. Linja ta ma wedle opinii fachowców tę dogodność, że udostępnienie jej nie wymaga wielkiego nakładu pracy i funduszy, regulacja jest bowiem gotowa.

Gdańsk natomiast, wysuwa plan inny. Linja proponowana przez obrońców interesów Gdańska szłaby przez Dniepr, Prypec, Bug, Narew, Wiśle, łącząc Kijów—Warszawę—Gdańsk, przecinając północną Ukrainę, Wołyń, Białoruś południową i Polskę.

Połączenie to wymaga wprawdzie uregulowania Wisły na terenie Król. Polskiego—a więc poważnej inwestycji kapitału i pracy, ale za to stwarza połączenie całego terytorjum ziemi Rzeczypospolitej Polskiej z naturalnym naszym portem nad Bałtykiem. Gdańsk leżący u wyjścia Wisły jest bowiem z natury swej ośrodkiem naszego ruchu transportowego i handlowego, idącego drogą wodną śródlądową czy morską. Wisła z dopływami Narwią i Bugiem oraz Sanem łączy Gdańsk z Białorusią i Wołyniem przez Prypec, z Ukrainą przez Dniepr, z Podolem przez Dniestr, z Morawami, Austrią i Węgrami przez Dunaj, z Poznańskiem, Prusami, Niemcami, Czechami przez Notec, Wartę, Odrę i Łabę. Dzięki temu całe terytorjum b. Rzeczypospolitej wraz z ościennymi krajami lgnie samo przez się dzięki swej sieci rzecznej do Gdańska, nigdy zaś do Królewea.

To też spór między tymi dwoma portami musi nas zainteresować żywo, żywo też musimy popierać interesy Gdańska, gdyż są one interesami Polski, interesami polskiego handlu, dla którego wielki ruch tranzytowy z Wołynia i Podola, Czech i Moraw oraz innych ościennych terytoriów do Gdańska ma pierwszorzędne znaczenie.

Spór między Gdańskiem i Królewcem, na tle ich roli w przyszłych stosunkach handlowych Polski i Ukrainy ze światem ma i tę wartość, że wyraża na pierwszy plan doniosłą rolę gospodarzą Polski.

Pod tym kątem widzenia interesów polskich i roli gospodarzą Polski i stosunku Polski do Bałtyku—należy też traktować spór Gdańsk—Królewiec.

## Memoriał litewski w sprawie uniwersytetu w Wilnie.

W № 6 „Litauen“, pisma wychodzącego w Szwajcarii, wydrukowany został memoriał Litwinów w sprawie uniwersytetu w Wilnie, złożony rządowi niemieckiemu.

W krótkim wstępie autorzy memoriału przedstawiają stan życia umysłowego narodu litewskiego pod panowaniem rosyjskiem, zaznaczając, że obecnie Litwini pokładają swe nadzieje w przedstawicielach kultury zachodniej, którzy uwolnili ich z pod jarzma rosyjskiego.

Streściwszy wiernie dzieje uniwersytetu Wileńskiego od chwili jego założenia, autorzy

podkreślają znaczenie uniwersytetu dla kultury Litwy w ostatniej fazie jego istnienia.

„Chociaż uniwersytet był prowadzony w duchu polskim i przez to wiele się przyczynił do polonizacji kraju, nie należy zapoznać jego zasług względem Litwy, ponieważ netylko oddziaływał na ogólny rozwój kultury umysłowej, lecz był również kolebką odrodzenia narodowego Litwy. Dzięki niemu wypływali tacy ludzie, jak Bohusz, Miekiewicz, Kraszewski, Kossakowski, Jucewicz, którzy wprawdzie pisali po polsku, kochali wiernie Litwę i starali się zaszczyć tę miłość w innych. Wreszcie z uniwersytetu Wileńskiego wyszli wskrzesiciele litewskiej umysłowości: historyk Dowkont, Wołoczewski, Staniewicz i inni“.

Następnie memoriał wykazuje konieczność założenia uniwersytetu litewskiego, zwłaszcza wobec mnóstwa szkół średnich, które obecnie powstały. Kwestja, czy Litwini są w stanie utworzyć uniwersytet i czy mają po temu dostateczne środki materialne oraz rozporządzają odpowiednimi siłami intelektualnymi, zdaniem autorów memoriału, nie powinna budzić wątpliwości. Gmach uniwersytecki w Wilnie, po odrestaurowaniu, może i nadal służyć swemu przeznaczeniu. Jako biblioteka uniwersytecka, może być użyta biblioteka publiczna wileńska, licząca przeszło 200,000 tomów, pochodzących w znacznej mierze z dawnego uniwersyteckiego księgozbioru. Dołączyć tu należy również archiwum akt dawnych, niezmiernie ważne dla historii Litwy. Profesorów jest podostatkiem, trzeba tylko ich ściągnąć. Na początek memoriał projektuje otwarcie trzech następujących wydziałów, do których siły naukowe są na miejscu, a mianowicie: teologicznego, filozoficznego i prawnego.

I. Wydział katolicko-teologiczny posiadałby katedry: Pisma św. dogmatyki, teologii moralnej, teologii pastoralnej, archeologii, prawa kościelnego i historii kościoła — ogółem II katedr.

II. Wydział filozoficzny miałby katedry następujące: filozofji systematycznej, historii filozofji, pedagogiki, historii Litwy, historii Niemiec, historii powszechnej, historii krajów słowiańskich, historycznych nauk pomocniczych, litewskiego języka i literatury, literatury niemieckiej, literatury słowiańskiej, literatury romańskiej, filologii klasycznej oraz historii sztuki, — ogółem 18 katedr, przy czem na razie mają być dwie katedry w tym lub owym wypadku połączone razem.

III. Wydział prawny miałby obsadzone na początku katedry: filozofji prawa, encyklopedji prawa rzymskiego, Statutu Litewskiego, prawa karnego, prawa publicznego i międzynarodowego oraz ekonomji politycznej — ogółem 8 katedr.

Na wszystkie powyższe katedry można znaleźć zdolnych dyplomowanych profesorów. Niektórych specjalistów, np. historii i literatury niemieckiej, wypadłoby sprowadzić z zagranicy. Z utworzeniem matematyczno-przyrodniczego i lekarskiego wydziałów należy czekać, nim będą gotowe kliniki i laboratorja.

Koszta utrzymania Uniwersytetu przyznane by były z ogólnych funduszy, przeznaczonych na cele oświatowe.

Sluchaczów nie zabraknie. Na wydział teologiczny zapisali się wychowankowie seminarjów duchownych w Wilnie, Kownie i Sejnach. Na pozostałe — młodzi Litwini, którzy obecnie studjują na uniwersytetach rosyjskich, polskich i innych zagranicznych. Można obliczyć liczbę sluchaczów od razu na 600—800, co stanowi zupełnie dostateczną podstawę istnienia uniwersytetu.

Szczególny nacisk autorowie memoriału kładą na charakter litewski uniwersytetu wileńskiego.

„Litwini żądają uniwersytetu litewskiego w Wilnie i żadnego innego. Jest rzeczą wiadomą, że Polacy i spolonizowani Litwini zapatrują się na wyższe uczelnie w Wilnie, jako na placówkę polską, i pragną jej wskrzeszenia w interesie polskości i polonizacji. W tym celu wygotowany został przez nich już w zeszłym roku odpowiedni memoriał dla rządu niemieckiego. Wobec tego podkreślamy, że wyższa uczelnia w Wilnie, stolicy Litwy, przeznaczona jest tylko dla Litwinów, bynajmniej zaś nie dla Polaków—*Quod multum accederet ornamentis ac utilitatibus Magni Ducatus Lithuaniae si privilegia Universitatis Collegio Soc.*

*Jezu concederentur*—tak brzmi akt fundacyjny Wielkiego Księcia i Króla Stefana Batorego.

Dalej, uniwersytet ten był utrzymywany przez Litwinów, a nie przez Polaków, i nazywał się stale „Litewską wyższą szkołą“, nigdy zaś polską.

Prawda jest, że w Uniwersytecie Wileńskim przez czas pewien panował netylko język polski, ale i duch polski, jednakże przez to uroszczenia Polaków i spolonizowanych Litwinów nie mogą być usprawiedliwione. Był wszakże czas, kiedy we wszystkich niemieckich uniwersytetach panowała łacina, były też czasy, kiedy było modne naśladowanie cudzoziemczyzny w niemieckich warstwach oświeconych, obecnie jednak uniwersytety w Niemczech są uważane jako wyższe szkoły ducha niemieckiego. Również Uniwersytet w Wilnie powinien przede wszystkim pielegnować ducha litewskiego.

Zyczenie to wyrazili przedstawiciele litewskiego narodu już w zeszłym roku (1915) na konferencji berneńskiej (od 28 lutego do 3 marca).

Zresztą liczba Polaków ze wszystkimi ich spolonizowanymi zwolennikami nie przewyższa 5% ogółu ludności kraju, mają zaś Polacy już trzy polskie uniwersytety: w Krakowie, Lwowie i Warszawie, natomiast Litwini nie mają ani jednej wyższej uczelni, w którejby pielegnowano ich własny język, literaturę, historję i kulturę. Wielomiljonowy naród, który posiada własną indywidualność i własny język, ma niezaprzeczone prawo rościć pretensje do tego, by rozwijać swoją indywidualność narodową i język, oczywiście w związku z tą zachodnią kulturą, która zajmuje miejsce przodownicze we wszechświatowej cywilizacji“.

W zakończeniu memoriał wyraża nadzieję, że naród niemiecki nie pójdzie w ślady Rosji i że Litwini otrzymają przy pomocy niemieckiej swój uniwersytet, tak jak Polacy otrzymali go w Warszawie a Flamandowie w Gandawie.

## POKRYWA JAKO SUROGAT BAWELNY.

Twarda konieczność zmusza ludzi do szukania nowych sposobów zaopatrywania się w artykuły najniezbędniejsze, których dowóz skutkiem blokady albo zmalał, albo zupełnie ustał. Brak niektórych najpotrzebniejszych surowców zmusza do rozglądania się za surogatami, co w niejednym wypadku udaje się przemysłowości i zapobiegliwości ludzkiej. Znany jest np. brak materiałów włóknistych w państwach centralnych z powodu zupełnego zaniku dowozu odnośnego surowca, t. j. bawełny. Przeciętny człowiek przed wojną nie zastanawiał się nad tem, ile właściwie bawełny potrzebują same np. Niemcy—a jest to suma weale nie niepokazna: Rzesza niemiecka importowała rocznie za 600 milionów marek bawełny z krajów koalicji!

Nie dziw więc, że Niemcy zabrali się do szukania surogatu bawełny i—znaleźli go. Jest nim nie co innego, jak pogardzana dotąd a znana wszystkim pokrzywa. Roślina ta, jak się okazało, nie jest surogatem w pospolitem tego słowa znaczeniu, jak np. papier, z którego już teraz wyrabiają różne materje na ubrania, lecz w zupełności ma zastępować bawełnę, dając włókna nie gorsze, niż bawełniane.

Eksploatację pokrzywy poprzedziły kilkuletnie studja różnych roślin na wartość ich pod względem włókna: badano między innymi także pokrzywę i przekonano się, że łądoga tego zielska daje włókna, nie ustępujące pod względem dobroci i trwałości bawełnie. Wprawdzie znajdowała pokrzywa w niektórych krajach już od dziesiątek lat zastosowanie, wiedzianno wprawdzie, że włókna z pokrzywy odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom przemysłu włókienniczego tak co do delikatności, jak trwałości, czystości i długości, ale o wykorzystaniu pokrzywy, nie mówiąc już o racjonalnej uprawie tego zielska do celów przemysłowych, nie było dotąd mowy. A tymczasem potrzeba było tylko nieznacznych i nieskomplikowanych zmian, aby dostosować maszyny do przeróbki pokrzywy.

Masowemu użytkowaniu włókna pokrzywanego stały dotąd na przeszkodzie dwie rzeczy: trudność uzyskania dostatecznej ilości surowca, czyli samej pokrzywy, po drugie brak sposo-

bu na usunięcie kleistej materii, łączącej włókna lodygi pokrzywianej. Pokrzywa rośnie wprawdzie masami, ale w stanie dzikim, a racjonalna uprawa jej dotąd się nie udawała. Niemniej na wynalezienie sposobu usunięcia rzeczonej kleistej masy również trzeba było czekać do tej pory. Wszelkie usiłowania chemji okazały się bezskuteczne, gdyż odnośne sposoby — a udzielono w tym kierunku w przeciągu kilkunastu lat nie mniej, jak 305 patentów — były zbyt drogie, aby można je było z korzyścią zastosować w prawidłowym przemyśle, tak aby włókna pokrzywiane mogły wytrzymać konkurencję bawełny. Jeszcze na krótko przed wojną wyznaczono w Anglii premję 1 miliona marek na wynalezienie stosownego i taniego sposobu usunięcia owej kleistej materii z lodyg pokrzywianych.

Wpływ wojny podziałał, jak i w innych dziedzinach, wynalazczo. Założonemu w Niemczech towarzystwu akcyjnemu uprawy pokrzywy udało się wynaleźć sposób „degumacji“ pokrzywy, który odpowiada wszelkim wymaganiom, a który równocześnie podnosi procent wagi wydobyczonego włókna o 8 do 10 odsetków wagi surowca. Owa procedura degumacji okazuje się tak tania, iż włókno z pokrzywy wytrzyma nawet w czasach pokojowych konkurencję z włóknami bawełny, przy czem podnieść wypada, że jest podobno wydatniejsze i trwałe, niż bawełna.

Do potania nowego produktu przemysłowego przyczynia się jeszcze to, iż wbrew wszelkim dotychczas głoszonym przez botaników i fachowców teorjom, okazała się możliwość racjonalnej masowej uprawy pokrzywy, mimo jej właściwości, jak potrzeba cienia, która, zdawało się, wykluczała wszelką możliwość racjonalnej hodowli tego zielska, — co wspomniane towarzystwo wypróbowo już w swoich plantacjach, obejmujących tysiące hektarów.

Pokrzywa wymaga wilgoci i ciężkiego gruntu. Uprawa jej nie powinna oczywiście odbierać ziemi innym pożytecznym roślinom, co zresztą jest i zbyt trudne. W Niemczech np. istnieje 2½ miliona hektarów nieużytków i ugorów. Jest to grunt właśnie podatny do hodowli pokrzywy. Jednorazowe obsadzenie pola wystarczy nieprzerwanie na 8 lat zbiorów bez wielkich zachodów, a żniwa odbywają się przy pomocy kosiarów, tak iż nie odciąża się rąk robozczych rolnictwa. Przez kilka lat, t. j. do czasu, aż nie będzie dostatecznej ilości nawozu, swobodnie uprawiać można gospodarke rabunkową, bez nawożenia gruntów użytkowanych pod uprawę pokrzywy, a zaopatrzenie w paszę na tem nie ucierpi. Przeciwnie, pokrzywa prócz korzyści, jakie z niej na przemysł włókienniczy, stanowi jeszcze produkt dodatkowy. mianowicie liście jej nadają się do przetrzeby.

Jedna trzecia nieużytków istniejących w Rzeszy Niemieckiej wystarczyłaby do zastąpienia całego importu bawełnianego. Dziś już, jak wspomnieliśmy, kilka tysięcy hektarów zajmują pola pokrzywiane i kilka tysięcy robotników zatrudnionych jest przy wydobyciu i przetwarzaniu włókien z lodyg pokrzywy. Na razie, dopóki uprawa, w której powoli zjawiają brać udział także rolnicy, nie objęła jeszcze takich obszarów i nie przybrała tych rozmiarów, że pokryje ogólne zapotrzebowanie surowca, równające się zapotrzebowaniu bawełny, wyzyskują w Niemczech dziko rosnącą pokrzywę, której już w roku ubiegłym zebrano kilka set tysięcy kilogramów. W danej chwili większą część produkcji zamówiona jest przez władze wojskowe, ale i ludność cywilna korzysta już z przetworów pokrzywianych w formie pewnej określonej ilości nici, którą otrzymuje jako ekwiwalent za zbieranie pokrzywy (obok stosownego wynagrodzenia pieniężnego).

## Z Ministerstwa W. R. i O. P.

1. Abiturjenci męskich siedmioklasowych szkół handlowych i realnych, którzy je ukończyli w r. szk. 1915/16 i latach dawniejszych w Królestwie Polskim, jak również abiturjenci takich samych szkół z językiem wykładowym polskim w Rosji, którzy je ukończyli w r. szk. 1917/18 i latach dawniejszych, mogą uzyskać świadectwo dojrzałości w zakresie

szkoły ośmioklasowej filologicznej po złożeniu uzupełniającego egzaminu z następujących przedmiotów:

A. Egzamin piśmienny: a) z jęz. polskiego, b) z jęz. łacińskiego.

B. Egzamin ustny: a) z jęz. polskiego i literatury polskiej, b) z historii Polski i powszechnej, c) z jęz. łacińskiego, d) z psychologii i logiki.

2. Abiturjenci siedmioklasowych szkół handlowych i realnych z językiem wykładowym rosyjskim, którzy je ukończyli w r. szk. 1917/18 i latach dawniejszych, mogą uzyskać świadectwo dojrzałości w zakresie szkoły ośmioklasowej filologicznej po złożeniu uzupełniającego egzaminu z następujących przedmiotów:

A. Egzamin piśmienny: a) z jęz. polskiego, b) z jęz. łacińskiego.

B. Egzamin ustny: a) z jęz. polskiego i literatury polskiej, b) z historii polskiej i powszechnej, c) z geografii Polski, d) z jęz. łacińskiego, e) z psychologii i logiki.

3. Abiturjenci 8-klasowych zakładów naukowych z językiem wykładowym rosyjskim mogą uzyskać świadectwo dojrzałości w zakresie szkoły 8-klasowej polskiej po złożeniu uzupełniającego egzaminu z następujących przedmiotów:

A. Egzamin piśmienny z języka polskiego.

B. Egzamin ustny: a) z jęz. polskiego i literatury polskiej, b) z historii Polski, c) z geografii Polski.

Ten sam egzamin obowiązuje abiturjentów 7-klas. szk. handlowych i realnych z językiem wykładowym rosyjskim, chcących otrzymać równouprawnienie z abiturjentami takichże szkół z jęz. wykładowym polskim.

4. Do wszelkich spraw, związanych z powyższymi egzaminami, jak powołanie i skład komisji egzaminacyjnych, technika egzaminów i t. p. będzie zastosowany regulamin egzaminów dojrzałości, drukowany w *Dzienniku Urzędowym Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego Nr. 2*. Wszystkie powyższe egzaminy będą się odbywać w zakresie wymagań tymczasowego programu egzaminów dojrzałości dla eksternów.

5. Abiturjenci, wymienieni w punk. 1, 2 i 3 niniejszego rozporządzenia po zdaniu egzaminów uzupełniających przed Komisją Egzaminacyjną Ministerstwa otrzymają świadectwa dodatkowe, które przy wstąpieniu do Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego będą uważane za równorzędne ze świadectwami dojrzałości odpowiedniej 8-kl. szkoły polskiej.

6. O dopuszczeniu kandydata do egzaminu uzupełniającego decyduje Ministerstwo W. R. i O. P. na podstawie przedstawionego świadectwa maturalnego.

7. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia aż do odwołania.

## Z Wojska Polskiego.

W sobotę na dziedzińcu Zamku Królewskiego odbył się przegląd 73 absolwentów szkoły podchorążych W. P. z Ostrowia Łomżyńskiego. Na krótko przed godziną 11-tą z pałacu Belwederskiego przybył naczelny wódz wojsk polskich, generał-pułkownik von Beseler.

Na przeglądzie byli obecni i przedstawiali podchorążych: Ekse. generał piechoty von Barth, inspektor wyszkolenia W. P., pułkownik Berbecki, inspektor szkół piechoty, major Kukiel.

Nowomianowani podchorążowie wywołali swoim dziarskim wyglądem i postawą pochwałę naczelnego wodza.

Naczelnny wódz, złożony podziękowanie przełożonym i wychowawcom podchorążych za pełną trud i owocną pracę nad młodem pokoleniem oficerskim wojsk polskich, zwrócił się do podchorążych. W krótkim przemówieniu podziękował im za pracę, powitał w nich nowych towarzyszy broni i zaznaczył ciężące na nich obowiązki budowania wojska, tej najistotniejszej siły i podpory państwa, zachęcając do dalszej wytrwałej, pełnej chwały i rezultatów pracy dla swej Ojczyzny.

Po przeglądzie podchorążowie udali się do inspektoratu szkół piechoty, gdzie otrzymali dłuższe urlopy wypoczynkowe.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Głos czeski o Polakach na Litwie.** Czesi i południowi Słowianie interesują się coraz bardziej Polską i Polakami. Ostatnio wydrukowano w tygodniku praskim „Czeska Stráž“ dokładne studjum o „Polakach, Litwie i Niemczech“. Studium jest gruntowne i oparte na pewnym materiale statystycznym. Autor wykazuje w niem doniosłą rolę żywoili i kultury polskiej na Litwie.

Głos ten czeski powtórzył ostatnio lublański „Słowenski Narod“.

**Ks. biskup Bandurski nie zostaje w Wiedniu.** „Gazeta. Wieczorna“ donosi pod datą 31-go lipca: „Jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, wiadomość, zamieszczona przez pisma polskie, jakoby ks. biskup Bandurski zamierzał na stałe osiedzić w Wiedniu, jest zupełnie niezgodną z prawdą. Pobyt czcigodnego kapłana w Wiedniu jest tylko chwilowy. Wziął on tam na siebie ważną misję wobec Legjónów i uchodźców, po spełnieniu której powróci na pewno do kraju.“

**Generał v. Eichhorn o Ukrainie.** Na krótko przed zamachem otrzymał p. A. Reckberg-Hersfeld list od generała v. Eichhorna, który taką kończy się uwaga:

„Przeżytałem właśnie pewne zdanie z Herdera. Napisał on w swym dzienniku z podróży z roku 1769: „Ukraina stanie się kiedyś nową Grecją. Piękne niebo i urodzajna gleba tego kraju wzbudza kiedys w ludzi tym jego wesolą naturę, jego muzykalną duszę. Z wielu małych dżikich ludów stanie się cywilizowanym, kulturalnym narodem. Granice Ukrainy będą się ciągnęły do Czarnego Morza, a stamtąd droga w świat daleki.“

Cieszyłbym się, gdyby to proroctwo się spełniło, kończy gen. Eichhorn.

Znamienne te słowa, zwłaszcza po tragicznej śmierci, nabierają znaczenia.

**Milukow przestał być wodzem kadetów.** Jak się dowiaduje wiedeńska „Morgenzeitung“ z kół rosyjskich, Milukow złożył prezydenturę klubu kadetów. Wedle „Neue Zürcher Ztg.“ kierownictwo partii objął były poseł do Dumy, Maklakow.

Wiadomość ta ma specjalne znaczenie wobec roli Milukowa, odgrywanej w Kijowie.

**Ze stosunków bułgarsko-tureckich.** Kwestja Dobrudży oraz granic bułgarsko-tureckich jest przedmiotem ciągłej dyskusji na łamach prasy obu tych państw. Oto co pisze o tych sprawach turecki organ „Ikdam“:

„Bułgarja podczas wojny rozszerzyła swe terytorjum, jak żadne inne państwo. Zdobyła terytorjum nasze tureckie (mowa tu o wojnie bałkańskiej), rumuńskie, greckie, serbskie i albańskie. Obecnie prasa bułgarska omawia sprawę przetrzeby granicy na Maricy — odgł. propozycji tureckich i protestuje przeciw temu. Tymczasem ta droga chcieli byśmy ustalić kwestję granic i na przyszłość pozostać z Bułgarją w ścisłym przymerzu.“

Po ogłoszeniu kondonimjum w północnej Dobrudży mamy prawo do posiadania jednej-czwartej tej ziemi. Bułgarzy więc twierdzą, że posiadamy dość terytorjum i że jest rzeczą zbyteczną, abyśmy rościli sobie pretensje do posiadania terytorjum kwadratowych na zachodzie. Kwestjonują potrzebę dla Turcji pozyskania terytorjum nad Maricą dla obrony Carogrodu i Turcji europejskiej. Stanowisko takie nie jest pożądane dla przyszłości“.

**Niemcy południowi a unja celna z Austrią.** Handlowo-polityczne zjednoczenie korporacji rolniczych, młynarskich i przemysłu słodowego wypowiedziało się w rezolucji swego zarządu z d. 30 lipca, jak donoszą „Hamburger Nachrichten“ w numerze 391, przeciw unji celnej Niemiec i Austrii i to tak z politycznych jak i z gosp. przyczyn względów. Zjednoczenie uważa, iż utrzymanie cel ochronnych wobec produktów, zwłaszcza rolniczych, z Austrii jest rzeczą nieodzowną, natomiast jest rezolucja za ugodą w sprawach komunikacji, prawa zabezpieczeniowego i finansów. W motywach podaje rezolucja, że „unja celna niemiecko-narodowe jednolitego państwa z austriackim państwem narodowościowym i z państwem narodem węgierskim, zawsze pilnie strzegącym swej niezależności, którego polityka gospodarcza niejednokrotnie sprawiała trudności ugodzie z Austrią, od początku już nosiłaby zarodek rozdziału; obecny rozwój walki narodowościowej w Austrii daje powód do najważniejszych obaw oraz do przypuszczenia, że na wypadek unji celnej wrośnie znacznie tarcia gospodarczo-polityczne i trudności narodowe naszych sprzymierzeńców. W szczególności stałoby się to wówczas, gdyby wciągnięto do ogólnego obszaru gospodarczego obok czesko-słowackich ludów, także terytorjum polsko-rosyjskie“.

**Chorwaci przeciw „węgierskości“ armji.** Z Budapesztu donoszą: W sejmie węgierskim, przy debatach nad ustawą o opiece wojskowej, odczytał poseł chorwacki, Guido Hriljanowicz następującą deklarację:

„W imieniu delegacji wysyłanej do sejmu węgierskiego przez sejm Chorwacji, Sławonii i Dalmacji. Narod nasz, jak zawsze, tak i podczas tych ciężkich czasów umiał i potrafił spełnić swój obowiązek wobec króla i Ojczyzny. Oprócz ofiar, które ponieśliśmy i które jeszcze poniesiemy, przyjmujemy

też chętnie na siebie ciężary, jakie prawo powyższe, mające na celu umocnienie naszej siły zbrojnej na nas nakłada. To też przyjąłbyśmy i przedłożony projekt prawny. W tym projekcie jednakże nazwano honwedów i landsturmm węgierski i chorwacki honwedami i landsturmmem królewsko-węgierskim. Nazwa ta stoi w przeciwieństwie do litery prawa i niezgodna jest z duchem ugody między Węgrami i Chorwacją, wedle której honwedzi są wspólną instytucją krajów korony węgierskiej.

Ponieważ rzezone przedłożenie nazywa honwedów i landsturmm węgierskimi, a tem samem stara się rozwiązać sprawę w sposób niegodny z zasadniczymi przepisami, chorwacy postawili, że względu na § 70 ugody węgiersko-chorwackiej, wstrzymają się od udziału w głosowaniu nad tem przedłożeniem.

Protest ten skierowuje się przeciw madziarzycei armji.

**Słoweńcy przeciw polityce słowiańskiej na emigracji.** Burmistrz Lublany i prezes południowo-słowiańskiego stronnictwa demokratycznego, dr. Taveczer, wydał następującą enuncjację w sprawie wystąpień polityków południowo-słowiańskich na emigracji, którzy w owych poczynaniach czy to we Francji, czy to we Włoszech powołują się na mandat dany im przez Serbo-Chorwatów i Słoweńców:

„W imieniu olbrzymiej większości narodu słoweńskiego — oświadcza dr. Taveczer — mogę skonstatować, że Słoweńcy nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego z działalnością Trumbicza i kategorycznie protestują przeciwko twierdzeniu, jakoby podzielali poglądy i akceptowali zabiegi tego polityka. (Trumbicz na terenie włoskim jest przedstawicielem i propagatorem programu wielko-serbskiego i występuje w imieniu wogóle Słowian południowych). Deklaracja południowo-słowiańska, wygłoszona w roku ub. przy otwarciu parlamentu wiedeńskiego, — oświadcza dalej Taveczer — wypowiada się za utworzeniem państwa południowo-słowiańskiego w ramach monarchji. Na stanowisku tej deklaracji stoją i dzisiaj na niem trwają“.

Dr. Taveczer zwraca się do sfer niemieckich i czynników decydujących, aby te w stosunkach słowiańsko-niemieckich kierowały się rzeczową oceną politycznego życia Słoweńców, a rząd, aby kierował się bezpośrednią oceną i znajomością nastrojów panujących wśród narodu, a nie relacjami ubocznymi, które tendencyjnie przypisują Słoweńcom zgoła fałszywe intencje“.

## TELEGRAMY.

### Katastrofa kolejowa pod Oświęcimiem.

**Kraków, 5 sierpnia.** (W. A. T.). Jak donoszą dzienniki, wydarzyła się nocny ubiegłej pod Oświęcimiem poważna katastrofa kolejowa. Maszynista pociągu mieszanego spostrzegł na moście kolejowym przed sobą drugi pociąg i dał kontrparę. Podczas gdy w 13 wagonach osobowych hamulce działały dobrze, hamulce wagonów towarowych, znajdujących się w końcu pociągu, odmówiły posłuszeństwa. Pod naciskiem wagonów towarowych 5 wagonów osobowych zwały się z mostu do Wisły, 2 zaś zawisły na poręczu mostu. 36 osób odniosło lekkie, 5 ciężkie obrażenia.

### Interwencja japońska.

**Bern, 5 sierpnia.** (W. A. T.). „Bund“ pisze w sprawie interwencji japońskiej: Zachodzi pytanie, czy interwencja Japonji nie została spowodowana raczej względami na interesy własne, aniżeli na interesy koalicji. W chwili, gdy Japończycy staną nad jeziorem Bajkałskiem, Syberja Wschodnia znajdzie się w ich rękach, przez co zajmą położenie takie, że lepszego sobie wymarzyć trudno. Wtedy bowiem Chin, Indje i Rosja Europejska przejdą w zupełności pod wpływy militarne Japonji. Dziennik nie wierzy w udanie się zamiaru wytworzenia nowego frontu na Wschodzie.

### Francja a Rosja.

**Bazylea, 5 sierpnia** (W.A.T.). Według doniesień Agencji Havasa, komisja Izby do spraw zagranicznych uchwaliła jednogłośnie tekst noty, która doręczona ma być Clemenceau. Nota precyzuje warunki energicznej i metodycznej polityki, jakiej trzymać się należy względem Rosji.

### Lenin przeciw czecho-słowakom.

**Moskwa, 5 sierpnia.** (W. A. T.). Dnia 2 sierpnia odbył się w Moskwie cały szereg zebrań agitacyjnych wśród robotników w celu zachęcenia ich do walki przeciwko kontrrewolucjonistom i czecho-słowakom. Przemawiał

między innymi Lenin, który powiedział: Przy pomocy oszustwa i kłamstwa Anglicy obsadzili Murman, zajęli Kem i rozstrzelują towarzyszy naszych. W czecho-słowakach znaleźli sprzymierzeńców, zwerbował ich pieniądź angielski.

### Spisek antybolszewicki w Rosji.

**Sztokholm, 3 sierpnia** (W.A.T.). Komisarz ludowy, Zinowjew, zawiadomiony został o odkryciu nowego spisku w Petersburgu. Spiskowcy należą do partji kadetów i działali łącznie z członkami „czarnej sotni“. Aresztowano wielu członków partji kadetów.

### Rosjanie uciekają do Finlandji.

**Kopenhaga, 5 sierpnia.** (W. A. T.). Do „National Tidende“ donoszą z Helsingforsu, że rozpoczęła się masowa ucieczka Rosjan przez granicę finlandzką. Straż pograniczna jest niewystarczająca.

### Cholera w Petersburgu.

**Sztokholm, 3 sierpnia.** (W. A. T.). Z Petersburga donoszą, że opróżniono szpitale ze wszystkich chorych w celu umieszczenia w nich tylko chorych na cholere. Tramwaje elektryczne obowiązane są przewozić chorych na cholere do szpitali. Między chorymi znajduje się również Maksym Gorkij.

### Tunel Szkocja — Irlandja.

**Haga, 5 sierpnia** (W.A.T.). Według doniesień „British News“, członek parlamentu z Liverpoolu, Stuart przedstawił rządowi angielskiemu projekt budowy tunelu, mającego połączyć wybrzeże irlandzkie z wybrzeżem szkockim.

### Sprawa zamachu w Kijowie.

**Berlin, 4 sierpnia** (W.A.T.). Biuro Wolffa donosi z Kijowa: Dochodzenia w sprawie zamachu na feldmarszałka trwają w dalszym ciągu i spowodowały nowe aresztowanie. Szczegóły nie mogą być na razie podane do wiadomości publicznej. Dane dotychczasowe stwierdzają, że zbrodnia dokonana została z inicjatywy organizacji socjalrewolucjonistów rosyjskich w Moskwie, pozostającej pod wpływem koalicji. Przymuszenie, że sprawy działały za pieniądze angielskie, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

### Brak robotników w Ameryce.

**Berlin, 3 sierpnia.** (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Berna: Dzienniki amerykańskie z końca czerwca przynoszą wiadomość o ostrym braku robotnika w przemyśle amunicyjnym Stanów Zjednoczonych. Urzędowe sprawozdanie brzmi: W amerykańskim przemyśle wojennym brak obecnie 400.000 zwykłych robotników a szczypta liczba robotników w przemyśle górniczym grozi niebezpieczeństwem innym gałęziom przemysłu. Co się tyczy robotników wyszkolonych, to położenie jest równie poważne. W jednej z największych odlewni armat, wyrabiających działa wielkiego kalibru, brak 2.000 maszynistów, a jedne tylko fabryki materiałów wojennych w Connecticutu potrzebują 3.500 wyszkolonych robotników. Odezwa kontrolera materiałów opałowych Garfielda do kopalni z dn. 30 czerwca zaznacza, że produkcja węgla jest obecnie o milion ton tygodniowo mniejsza od normalnej. Jeżeli nie zostanie o 10% podwyższona, ciepłota na tem będą pilne zamówienia wojenne.

### Podwyższenie wieku służby wojskowej w Ameryce.

**Waszyngton, 5 sierpnia.** (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi, że minister wojny, Baker przedstawi Izbie reprezentantów w dniach najbliższych projekt prawa, określający wiek służby w wojsku amerykańskim od 18 do 55 roku życia.

### Teror w Finlandji.

**Berlin, 3 sierpnia** (W. A. T.). Do Biura Wolffa donoszą ze Sztokholmu: Terroryzm koalicji przeniesiony został także do Finlandji. Pociąg, idący do Helsingforsu, w którym je-

chało, między innymi, 20 członków sejmu finlandzkiego, wysadzony został w powietrze. Jest wielu zabitych. Dalszych szczegółów brak.

### Naturalizacja żydów w Rumunji.

**Bukareszt, 5 sierpnia.** (W. A. T.). Izba uchwałała ustawę w sprawie naturalizacji żydów 86 głosami przeciwko 13 przy jednym wstrzymującym się od głosu.

## Ostatnie wiadomości.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 5 sierpnia 1918 r.

### ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego księcia Ruprecht'a.

Na froncie pomiędzy Ypern aż na południe od Montdidier działalność ogniowa wzmożła się pod wieczór i przez całą noc była ożywiona. We Flandrii na południe od Albert i po obu stronach Sommy odparte zostały uderzenia przeciwnika. Na północ od Montdidier cofnęliśmy, bez nacisku ze strony nieprzyjaciela kompanje nasze, stojące na zachodnim brzegu Avre i potoku Dom, po za ten odcinek. W czasie mniejszych potyczek na południowy zachód od Montdidier wzięliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Vesle wzmożła się działalność ogniowa. Pomyślne walki terenowe na południe od Conde i na zachód od Reim. Po odparciu częściowych ataków przeciwnika ustąpiły nasze tylnie straż przed silnym atakiem przeciwnika na Fisruwe, zgodnie z rozkazem, na północny brzeg Vesle.

Grupy wojsk v. Gallwitza i ks. Albrechta.

Na zachód od Mozeli, w środkowych i wyższych Wegezach odparte zostały ataki przeciwnika. W Sundgau wzięliśmy przy własnym ataku jeńców.

Wicefeldfelbel Thom osiągnął 27 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### Orenburg zajęty przez Czecho-Słowaków.

**Bern, 5.8.** (W. A. T.). Z Kopenhagi donoszą, że nadszedł tam telegram, iż Czecho-Słowacy zajęli Orenburg. Orenburg stanowi ważny węzeł kolejowy w południowym Uralu przy linii kolejowej do Turkiestanu.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Rozmaitości.** *Dziś i jutro* „Profesor Storieyn“.

**Teatr Letni.** *Dziś i jutro* „Dudek“.

**Teatr Nowości.** *Dziś* „Trójka hultajska“.

## Z giełdy.

Warszawa, d. 5.VIII 1918 r.		
Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	185,50	185,25
Listy ziemskie 4 1/2%	—	—
„ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	170,00	170,50
„ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	130,00	128,50
„ (100)	138	—
Korony	56,60	55,90

**Świadectwo** z 5 klas szkoły Wróblewskiego na imię Stefana Łazowskiego zaginęło. 102

Opuścił tłocznię Drukarni Państwowej

II-gi i III-ci tom

„Projektu Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej“.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmową konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.